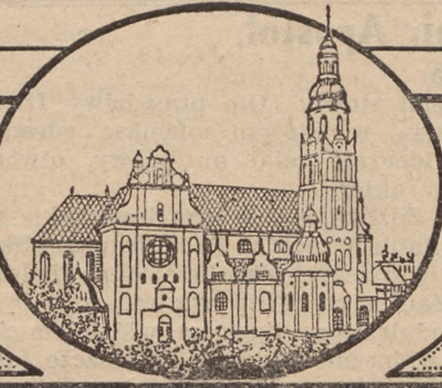
TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik III | Bydgoszcz, dnia 4 września 1932 | Numer 36

Nowy rok szkolny!

Kochane Moje Dzieciaki! Rozpoczyna się Nowy Rok Szkolny! Nowy Rok pełen trudów waszych dziecięcych i kłopotów szkolnych! Skończyły się bowiem wakacje i słoneczne, beztroskie dni szczęścia i wolności wakacyjnej i oto idziecie znowu wycierać ławy szkolne na rok cały, bo ciało Wasze już wypoczęło, a młode Wasze serca rwią się do pracy nad książką i zeszytem. Nie sądźcie, że skoro musicie chodzić do szkoły — to już się Wam krzywda dzieje! Tak nie jest! Szkoła Wasza Was kocha i miłuje i w przeddzień Nowego Roku Szkolnego każda cegła drży z radości wielkiej, że znowu Was ujrzy. Sam nieraz widziałem, jak szafy szkolne biorą się pod pas z ławami i tańczą jak szalone z wesela, że niedługo Was ujrzą znowu. A Wasi profesorowie i nauczyciele — jak oni się cieszą, że znowu Was zobaczą po tylu dniach niewidzenia. Chociaż bowiem czasem Was wyłają, pokrzyczą na Was, ten i ów z Was dostanie od nich za ucho, — to jednak po ojcu i matce nikt Was tak nie kocha i nie życzy Wam tak dobrze jak właśnie Oni. Dobrzeby było gdybyście sobie na początek roku uczynili dobre postanowienia i je w czyn przez cały rok wprowadzali. Najpierw to, że każdy z Was będzie pierwszym w klasie pod względem pilności, postępów w nauce i zachowaniu się. Po drugie, że będziecie uczęszczali z weselem i radością do szkoły waszej polskiej, bo niema większej radości, jak uczyć się po polsku. A po trzecie, że będziecie miłowali Waszych profesorów i nauczycieli, którzy pragną Was wychować, jak tylko mogą najlepiej i najsumienniej. — Uczęszczając pozatem regularnie na nabożeństwa szkolne, do spowiedzi i komunji św. — a da Bóg, że ten Nowy Rok Szkolny znowu Wam szybko upłynie jakby kto z bicza strzelił, że oddani nauce i ulepszaniu Waszych dziecięcych serduszek staniecie się coraz to lepszymi i o rok cały naprzód zbliżycie się do Boga i Stwórcy Waszego, który będzie Sam dla Was nagrodą aż nazbyt wielką za te trudy dziecięce poniesione na szkolnej ławie.

Szkolnictwo Polskie zagranicą.

Dzienniki polskie w ostatnich dniach doniosły, że Polacy w Niemczech otwierają prywatne gimnazjum polskie w Bytomiu na Śląsku. Będzie to jedyna średnia szkoła polska w Niemczech, utrzymywana oczywiście z funduszów polskich, bo rząd niemiecki Polaków tamtejszych nie uznaje.

Warto przy tej sposobności przypatrzeć się, ile dzieci polskich poza granicami Polski pobiera naukę w swym ojczystym języku.

W Stanach Zjednoczonych na 600 tysięcy dzieci polskich w wieku szkolnym około 300.000 uczęszcza do szkół parafjalnych, gdzie religję, historję i literaturę polską pobierają w języku polskim. W trosce o pozostałe 300.000 dzieci zaczęto przed niespełna 4 laty tworzyć sieć polskich szkół dokształcających, mających na celu uczenie dzieci polskich, uczęszczających do szkół amerykańskich, podstawowych wiadomości z dziedziny geografji, historji, literatury i kultury polskiej, oraz wiedzy o Polsce współczesnej. W chwili obecnej na terenie Stanów Zjednoczonych znajduje się 184 polskich szkółek dokształcających z 14.683 dzieci.

We Francji liczba szkolnych placówek polskich wynosi 248; obsługuje je 258 nauczycieli i nauczycielek oraz 30 ochroniarek. Placówki te są rozrzucone po 208 polskich skupieniach, głównie w północnej Francji. Liczba dzieci w wieku szkolnym, korzystających z nauki polskiej, wynosi we Francji 21.194 dzieci (10.779 chłopców i 10.415 dziewcząt). W ochronkach liczba dzieci polskich dochodziła do 3.131 (1.416 chłopców i 1.715 dziewcząt).

W Brazylji było w r. 1931 szkół 229, nauczycieli 275, dzieci 9.405. Przeszło 60 procent dzieci polskich w wieku szkolnym uczęszcza do szkół polskich. Ochronek polskich w Brazylji jest 7; wychowują one 200 dziatwy polskiej w wieku od lat 3 do 6-ciu.

W Czechosłowacji do polskich szkół powszechnych uczęszcza 10.633 dzieci, do szkół wydziałowych — 2.032, do gimnazjum w Orłowej — 428.

Na Łotwie, gdzie liczba Polaków wynosi 59.364, mamy w 40 szkołach polskich 5.177 dzieci (2.724 dziewcząt i 2.453 chłopców), co stanowi 74 procent wszystkich dzieci polskich w wieku szkolnym. W szkołach łotewskich i innych narodowości uczy się 2.000 dzieci polskich.

W Niemczech, na 130.000 dzieci polskich w wieku szkolnym naukę w języku polskim pobierało tylko 2.167 dzieci, języka zaś polskiego uczyło się 4.379 dzieci. W sumie zaledwie 6.546 dzieci polskich w Niemczech (5 proc. ogólnej liczby) pobierało bądź to naukę języka ojczystego, bądź też naukę w języku ojczystym. Tylko co 20-te dziecko polskie w Niemczech uczy się po polsku! Zaznaczyć zaś należy, że i te skromne rezultaty osiągnęła mniejszość polska w Niemczech dopiero po latach usilnych starań i zabiegów.

W Rumunji, gdzie mieszka około 100 tysięcy Polaków, mają oni 13 szkół powszechnych prywatnych, w 6 państwowych szkołach jest język polski językiem wykładowym lub współwykładowym, i w kilku miejscowościach prowadzi się naukę języka polskiego dla dzieci polskich uczęszczających do szkół rumuńskich. Ponadto posiadają Polacy prywatne seminarjum żeńskie i koedukacyjne gimnazjum w Czer-

niowcach. Zaledwie co 20 dziecko uczy się po polsku.

Widzimy w porównaniu z tym stanem, jak hojnie obdzieliła Polska szkołami inne narodowości, mieszkające w naszem państwie!

Św. Bartłomiej, Apostoł.

24 sierpnia.

Św. Bartłomiej pochodził z Kany, w której odbyły się gody weselne, uświetnione obecnością i pierwszym cudem Pana Jezusa. Zwał się też Natanael. Zbawiciel powołał go na apostoła prawie jednego z pierwszych, bo zaraz po Andrzeju, Janie, Piotrze i Filipie.

O jego powołaniu czytamy piękne opowiadanie, zapisane przez św. Jana w ewangelji.

Oto powołany na apostoła Filip spotyka wkrótce potem Natanaela i mówi mu: „Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz i prorocy, Jezusa, syna Józefa z Nazaretu“. Natanael uprzedzony był do mieszkańców lichego i mało znanego miasteczka Nazaretu, nie cieszyli się oni bowiem dobrą sławą w okolicy. Powiedział Filipowi wprost: „Cóż może być dobrego z Nazaretu?“ Filip nie przekonywał Natanaela, ale rzekł mu: „Chodź do Jezusa“, a przekonasz się. Jezus, ujrzawszy Natanaela, powitał go pięknemi słowy: „Oto prawdziwy Izraelczyk, w którym niemasz zdrady!“ Widocznie miał on prawy, otwarty charakter.

Zdziwił się Natanael na takie powitanie i zapytał Pana Jezusa: „Skąd mię znasz?“ Zbawiciel odpowiedział: „Zanim cię Filip wezwał, gdy byłeś pod drzewem figowem, widziałem cię“. I widocznie wyjawił mu jeszcze Jezus jakieś tajemnice, jakie Natanael miał pod drzewem figowem, znane tylko Bogu, bo Natanael zawołał zdumiony: „Mistrzu, Tyś jest Syn Boży!“

Odtąd pozostał Natanael-Bartłomiej w szkole Zbawiciela.

Po zesłaniu Ducha Św., gdy apostołowie rozeszli się na wszystkie strony świata, Bartłomiej udał się, jak mówi tradycja, do Indyj. Później wrócił do Armenji, i tu głosił ewangelję, nawracając króla i wielką liczbę pogan. Tam też położył życie za wiarę, obdarty najpierw ze skóry a potem ukrzyżowany.

Litanja.

Wszyscy już słyszeli o litanjach, wielu odmawia je pobożnie, ale może nie wszyscy zdają sobie sprawę z pochodzenia tych modlitw błagalnych.

Nazwa litanji wywodzi się z wyrazu greckiego — litaneia, co oznacza: gorącą prośbę, błaganie, bo też w rzeczy samej litanja zawiera różne prośby, które kapłan odmawia na przemian z ludem i kończy się jedną albo kilkoma modlitwami błagalnemi.

Najdawniejszego pochodzenia jest litanja do Wszystkich Świętych. Składa się ona z trzech części. W pierwszej wzywamy Pana Boga w Trójcy Jedynego o zmiłowanie się nad nami; w drugiej części przytaczamy szereg Świętych, błagamy ich o modły za nami; w trzeciej wynurzamy rozliczne prośby. Litanje te odmawia się między innemi, także w czasie święceń kapłańskich, podczas odmawiania której kandydaci do święceń leżą krzyżem.

Oprócz wyżej wspomnianej litanji mamy i inne a mianowicie: Litanję Loretańską, do Najświętszej Marji Panny. Tak jest nazwaną od domku Przeczystej Dziewicy w Loretto, we Włoszech, gdzie ją najpierw odmawiano. Dzieli się ona również na trzy części: w pierwszej wzywamy P. Boga, w drugiej wychwalamy N. Marję Pannę dla Jej cnót, aż do słów Różo Duchowna. Odtąd rozpoczyna się część trzecia, która znów dzieli się na trzy części: 1. jak Najświętsza Bogarodzica wyobrażona była w Starym Zakonie. 2. Czem jest dla nas w Nowym Zakonie i 3. czem jest teraz w królestwie niebieskiem. W zakończeniu jeszcze odmawiamy prześliczną antyfonę do Matki Boskiej — „Pod Twoją obronę“.

Z innych litanji wymienić wypada: litanję o Najsłodszem Imieniu Jezus; zawiera ona rozliczne tytuły, które P. Jezusowi zostały nadane;

litanję do Nasłodszego Serca Pana Jezusa: uwielbiamy w niej Zbawiciela za Jego miłość, którą ludziom okazuje;

litanję do św. Józefa, oblubieńca Najświętszej Marji Panny.

Przez odmawianie litanji składamy hołd, uwielbienie Bogu, upraszamy sobie pomoc Bożą i zyskujemy odpust.

X. A. M.

Dyktatura według nauki Katolickiej.

Od szeregu lat jesteśmy świadkami, jak to w niektórych państwach rządziły lub rządzą prawie swawolnie jednostki (Włochy, Rosja, Hiszpanja i inne), które starają się wszystko podporządkować swej woli. Sprawując swą dyktaturę, nie chcą oni słyszeć jak złe skutki wywiera ona na społeczeństwo. Jakie jest zdanie katolickie o dyktaturze, możemy się dowiedzieć z artykułu belgijskiego pisarza Picarda.

Pisarz ten powołuje się na słowa św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, iż panowanie swawolne jednostki przyczynia się do wyrabiania trwożliwych niewolników, niezdolnych do męskiej odwagi. Dyktatura jest przeciwną naturze ludzkiej, która stworzona została do odpowiedzialności. Dlatego też jest złem, kiedy głowa państwa nie potrzebuje nikomu zdawać sprawozdania ze swych zarządzeń. Dyktatura zabija w każdym obywatelu poczucie odpowiedzialności.

Dzięki dyktaturze powstało wprawdzie wiele wspaniałych dzieł sztuki, jak piramidy, stare miasta asyryjskie, Kolosseum i t. d., ale cały system dyktatury sprzeciwia się nietylko wielowiekowej tradycji nauki chrześcijańskiej, ale i temu, co jest dla każdego państwa najważniejsze w jednostce ludzkiej, t. j. świadomej i odpowiedzialnej twórczości. Jedynie tam, pisze Picard, gdzie zawiodły już wszelkie sposoby rządzenia, można wybrać dyktaturę, jako obronę przeciw bolszewickiemu zdziczeniu.

Wiadomości ze świata katolickiego.

Pielgrzymki do Częstochwy z okazji uroczystości jubileuszowych są bardzo liczne. Do największych zaliczyć należy pielgrzymkę z Łodzi, która pojedzie w pięciu specjalnych pociągach po 1200 osób.

Na granicy trzech państw, Polski, Czechosłowacji i Niemiec, w miejscowości Olza, poświęcono 14 sierpnia kamień węgielny pod nowy kościół na pamiątkę ukończenia wojny i ustalenia granic państwowych. W uroczystości wzięły udział wielkie tłumy Polaków ze trzech sąsiadujących państw.

Zjazd Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej odbył się w dniach 13—15 sierpnia na Bielanach pod Warszawą. Omawiano głównie temat: „Stanowisko katolickie wobec kryzysu“.

List pasterski X. Kardynała Hlonda „O chrześcijańskie zasady życia państwowego“ został umieszczony w języku niemieckim w wiedeńskiem piśmie „Schoenere Zukunft“ („Piękniejsza przyszłość“).

Dla misyj na Dalekim Wschodzie ofiarował Ojciec św. sto tysięcy lirów. Ojcu św. chodzi przedewszystkiem o misjonarzy w Chinach, którzy walczą tam energicznie z zarazą tyfusu z narażeniem często własnego życia. Posyłając im swe błogosławieństwo i pieniądze, pisze im Ojciec św. słowa pełne uznania i swe pragnienie, aby „dalej prowadzili to dzieło, kierowane najwyższem uczuciem wiary“. Oto naco idą pieniądze z tak zwanego święto pietrza, na które nasi mądrale nieraz tyle krzyczą.

Małżeństwo katolickie, jego świętość i nienaruszalność leżą Kościołowi bardzo na sercu. Podczas gdy inne wyznania i prawa świeckie dążą do rozluźnienia małżeństwa, Kościół św. pragnie te węzły umocnić. W tym duchu rozesłała Kongregacja Sakramentów okólnik do wszystkich Księży Biskupów świata, aby jak najskrupulatniej badali przedłożone im sprawy unieważnienia ślubów małżeńskich i rozwodów i posyłali co roku do Rzymu dokładne sprawozdania z nich.

Trędowaci hiszpańscy mieli w olbrzymim zakładzie w Fontillos zapewnioną opiekę za strony księży Jezuitów, którzy zakład zbudowali i przez 30 lat prowadzili. Korzystało z zakładu około 8.600 zarażonych. Po wypędzeniu przez rewolucyjny rząd Jezuitów z Hiszpanji, trędowaci znaleźli się bez środków do życia. Rozeszli się po okolicy, szerząc zarazę. Siłą dopiero zmuszono ich do powrotu.

Uniwersytet katolicki w Tokio w Japonji, prowadzony przez XX. Jezuitów, otrzymał nowe budynki. Na uroczystem poświęceniu byli obecni liczni dygnitarze japońscy, a także przedstawiciel ministra oświaty.

Ze schizmy przeszło do Kościoła katolickiego w roku 1931 około 13.000 osób. Najwięcej przejść było w Palestynie w części zajordańskiej.

We Francji odsłonięto wielki pomnik pod Verdun ku czci 400 tysięcy poległych w obronie tej twierdzy żołnierzy francuskich.

Anioł Miłosierdzia.

— A kobieta — ciągnął dalej — nic nie chce robić, ciągle siedzi, ręce założy i czeka zmiłowania Bożego i za nic mnie nie ma, a mnie serce o to boli. Powiem pani czystą prawdę: i kochałem ją, i poważałem, a widzę, że ona o mnie nie stoi, tak się wydała, bo to grosza miałem trochę. Teraz to i słówkiem odezwać się nie śmiem, zaraz krzyczy jak na psa, a mnie tak żal rozbiera, taki żal...

Szalony atak kaszlu przerwał wynurzenia biedaka, czkawka i łkanie dusiły go, a wielkie łzy płynęły jak u dziecka po żółtej wynędzniałej twarzy. Ułożyła go, a gdy czystą chusteczką obcierała mu czoło, poczuł na twarzy jej łzy, płakała nad nim. Schwycił ją za rękę z wybuchem nieopisanej wdzięczności za to współczucie miłe i potrzebne mu i spojrzał na nią uważnie.

Usiadła i milczała. W mroku widział tylko białą kryzę, która czyniła ją podobną do dziecka i wielkie, głębokie, łagodne oczy pod dużym kapeluszem. Przyglądał się długo, jakby patrzył w zjawę cudną i uśmiechał się. — Uciszony i ukojony myślał o aniele nocnym, co zszedł uspokoić go, ukołysać jego cierpienie i raz jeszcze szepnął: — Dziękuję — radośnie, bez goryczy, a z głęboką wdzięcznością.

Cichym śpiewnym głosem, jakim mówi się do usypiających dzieci, mówiła mu o niebie, nadziei, miłości i cierpieniu, Męce Chrystusowej i radości cierpienia z Nim razem.

— Patrzcie — mówiła, pokazując mu krzyż — jak Go męczono, Zbawiciela naszego i my możemy coś wycierpieć dla Niego, prawda? Jego nikt nie pocieszał, a on tak słodko pociesza tych, co razem z Nim cierpią i dobrze jest cierpieć w Jego objęciach, na Jego sercu; cierpienie mija, zostaje radość.

— Tak, o tak — powtarzał chory, gładząc wychudłą ręką krzyżyk błyszczący w mroku i czuł, jak Chrystus bierze na swoje barki wszystkie cierpienia ludzkie i bóle. Dawna pobożność, dawna gorliwość dobrego katolika spłynęły falą powrotną do serca pod wpływem tych słów, które nie były czczą formułką lub frazesem, ale całem życiem i jestestwem tej, co je mówiła i od wielu lat chory nie czuł się tak szczęśliwy, jak tego wieczora. Gdy odchodziła, spytał ją o imię i nazwisko.

— Nazywam się Maggy Lekeux, a mieszkam niedaleko, przy ulicy Hesbaye.

— Ale pani przyjdzie znowu?

— Przyjdę pojutrze, mam wolne popołudnie, a proszę być zdrowszym.

* * *

— Dzieńdobry pani! Dzieńdobry, panie Francken! Patrzcieno, co Pan Bóg wam daje.

Złożyła na łóżku chorego kilka cudnych, świeżych róż, które dużo musiały kosztować o tej porze. Chory wyciągnął ręce do kwiatów, z rozjaśnioną twarzą, długo przytulał je i cieszył ich zapachem, oczami tylko dziękując.

Wówczas Maggy zwróciła się do kobiety.

— Mamy dzisiaj obie dużo czasu, uporządkujemy mieszkanie — dobrze? Oto na balję doskonałe miejsce będzie tu w kącie.

Balja zginęła ku wielkiemu zdumieniu malców, z których jeden zaczął piszczeć, ale tabliczka czekolady prędko go uspokoiła. Maggdy włożyła jakiś brudny fartuch, rzucony na podłogę i jak ładniutki kopciuszek uwijała się po pokoju, zręcznie wymachując miotłą, szczotką i młotkiem. Eliza osłupiała nie broniła jej sprzątać, a wkońcu sama zabrała się ze wzrastającem zapałem do pracy i czyściła, szorowała, tarła z energją, której trudnoby się domyśleć w ospałej kobiecinie.

— O! panienko, proszę to zostawić, nie dla pani taka robota — powiedziała raptem, widząc Maggy potarganą, zabrudzoną i spoconą, z rękami mokremi i zwalanemi, gdyż właśnie wyżymała ścierkę. Maggy wybuchnęła śmiechem.

— A Matka Boska, a mały Jezus jak pracowali w Nazaret? — Trzeba żebyśmy choć troszkę byli do Nich podobni!

Wieczorem pokój był nie do poznania, każdy sprzęt znalazł właściwe miejsce, u okien powieszono firanki, podłoga błyszczała gładka i wyszorowana porządnie. Dzieci siedziały przy stole i pocieszały się po zabranej balji oglądaniem obrazków i maślanemi rogalikami.

Przez cały czas sprzątania chory nie odezwał się ani słowem, a gdy Maggy zbliżała się do łóżka i chciał jej wyrazić swą wdzięczność, łkanie nie pozwalało mu mówić. Pewnego czwartku Maggy zjawiła się ze zwojami tapet i wielkim pendzlem i obie z Elizą zabrały się odważnie do dzieła, a wieczorem brudne ściany były pokryte wesołą, jasną tapetą w kwiaty; wybrała kwiaty, gdyż chory miał duszę subtelną i kochał kwiaty i piękno.

(Dokończenie nastąpi).

Porządek nabożeństw.

4. 9. XVI. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ewangelja św. u św. Łukasza 14, 1—11.

Godz. 7. Cicha Msza św. z kazaniem.
Godz. 8. Cicha Msza św.
Godz. 9. Msza św. z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.
Godz. 12. Cicha Msza św.
Godz. 14. **Chrzty i wywody.**
Godz. 15. Nieszpory z różańcem i wyst. N. Sakramentem.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00 i 8,30.

Okazja do spowiedzi św. od godz. 6,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 rano. (Zgłosić się w zakrystji).

6. 9. Wtorek.
Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.
8. 9. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i procesją.
10. 9. Sobota.
Godz. 8,30. Wotywa z litanją do Matki Boskiej.
11. 9. XVII. Niedziela po Ziel. Świątkach.
Ewangelja św. u św. Mateusz 22, 34—46.
Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

W CZYŻKÓWKU.

4. 9. Niedziela.
Godz. 8. Msza św. cicha.
Godz. 10. Suma z kazaniem.
Godz. 14,30. Chrzty i wywody.
Godz. 15. Nieszpory z różańcem i wystawieniem Najśw. Sakramentu.
W dni powszednie Msza św. o godz. 7,00, wtorki i piątki Msza św. szkolna o godzinie 7,15.
10. 9. Sobota.
Spowiedź od godz 17—19 i od 20.

ZEBRANIA.

4. 9. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców i Młodzieńców. Zebranie po sumie.
5. 9. Poniedziałek.
Zebranie zarządu Stow. Pań Miłosierdzia o godz. 19.

Kalend. bractw i towarzystw

3. 9. Sobota.
Spowiedź dzieci i młodzieńców.
4. 9. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 23.
Żyw. Róż. Młodzieńców. Wspólna Komunja św., zebranie po nieszporach.
III. Zakon. Zebranie po nieszporach.
5. 9. Poniedziałek.
Sekcja Dobroczynności. Zebranie o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem.
Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebranie zarządu o godz. 19,30 w Ognisku Parafjalnem.
S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie zarządu o godzinie 19,30.
6. 9. Wtorek.
Stow. Dziecieństwa P. Jezusa. Zebranie o godz. 16 w kościele.
Tow. Śpiewu „Moniuszko“. Zebranie plenarne o godz. 20 w salce parafjalnej.
7. 9. Środa.
Stow. Pań Miłosierdzia. Zebranie o godzinie 17 w salce parafjalnej.
Konferencja Męska św. Winc. a Paulo. Zebranie plenarne o godzinie 19,30.
8. 9. Czwartek.
S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie o godzinie 19,30 w salce parafjalnej.
10. 9. Sobota.
Żyw. Róż. Ojców. Spowiedź miesięczna od godz. 17.
11. 9. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 24.
Żyw. Róż. Ojców. Wspólna Komunja św., zebr. po nieszporach.
Tow. Abstynentów. Zebr. o godzinie 16,30 w Ognisku Parafjalnem.
Stow. Służby Żeńskiej Św. Zyty. Zebranie plenarne o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

Sakr. chrztu św. otrzymali:

Sakrament chrztu św. otrzymali:
Cukrowski Emil, Grunwaldzka 14.
Król Edmund, Przyrzecze 12.
Stępniewski Roman, Kanałowa 8.
Sroczyńska Stefanja, Stawowa 23.
Schliwa Eugenja, Lubelska 36.
Gedke Władysław, Śląska 46.
Weckwerth Tadeusz, Bełzka 27.
Stobiecki Jacek, Kordeckiego 24.
Śliżewski Olgierd, Graniczna 2.

Umarli.

Zakrzewski Zenon, Jasna 37.
Ciesielski Zygmunt, Stawowa 23.
Kaczor Franciszek, Szpital Diakonisek.
Jasiewicz Teresa, Chmurna 28.
Jasiewicz Urszula, Chmurna 28.
Pawłowicz Marcin, Łokietka 11.
Durszewicz Marjan, Grunwaldzka 104.
Krüger Albert, Grunwaldzka 86.
Ciesielski Antoni, Stawowa 12.

Pamiętajcie o Zmarłych!

5 września.
Śp. Klemens Samul, um. 1920;
śp. Elza Maternowska, um. 1920;
śp. Jerzy Gackowski, um. 1921;
śp. Helena Biskup, um. 1923.
6 września.
Śp. Gertruda Niefeldtówna, um. 1926;
śp. Wojciech Strzelczyk, um. 1928;
śp. Leon Lipski, um. 1930;
śp. Marcin Przybylski, um. 1931;
śp. Paulina Krausówna, um. 1931.
7 września.
Śp. Cecylja Nalazek, um. 1920;
śp. Helena Świtalska, um. 1921;
śp. Teodor Cierzniewski, um. 1923;
śp. Aniela Zielińska, um. 1925;
śp. Anna Baranowska, um. 1925;
śp. Feliks Drzewiecki, um. 1926;
śp. Katarzyna Siemieniecka, um. 1927.
8 września.
Śp. Bolesław Brzeziński, um. 1925;
śp. Marcin Bandura, um. 1927;
śp. Michalina Kamińska, um. 1927;
śp. Helena Dietrich, um. 1927;
śp. Jan Janczur, um. 1928;
śp. Franciszka Pawłowska, um. 1929.
9 września.
Śp. Józefa Pewińska, um. 1920;
śp. Edward Nowiński, um. 1924;
śp. Rozalja Rezmerowa, um. 1927.
10 września.
Śp. Edward Neumann, um. 1921;
śp. Izabella Uklejewska, um. 1922;
śp. Kajetana Ostapowiczowa, um. 1925;
śp. Andrzej Jabłoński, um. 1928;
śp. Antonina Drygalska, um. 1929;
śp. Konstancja Krausowa, um. 1930;
śp. Antonina Wełniakowa, um. 1931.
11 września.
Śp. Wiktor Rolbiecki, um. 1923;
śp. Paweł Leśniewicz, um. 1923;
śp. Stanisław Wanat, um. 1925;
śp. Józef Dąbrowski, um. 1926;
śp. Michalina Mauszowa, um. 1929;
śp. Rozalja Budzbonowa, um. 1930;
śp. Anna Kozarska, um. 1930;
śp. Edward Stechel, um. 1931.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Polskiej Sp. Akc. Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 18. Tel. 352